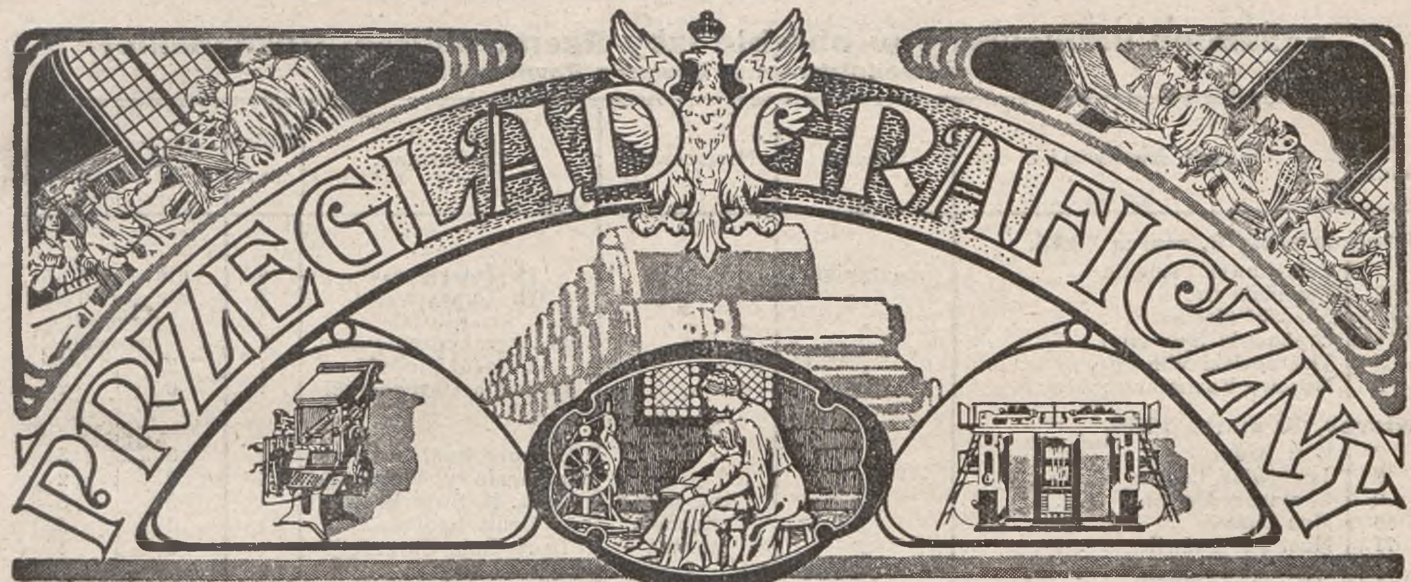
Nr. 12. Poznań, dnia 21 marca 1925. Rocznik 6.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Kilka uwag o teraźniejszych egzaminach.

Jeżeli się porówna egzaminy dzisiejsze z ostatniemi, które się odbyły w czerwcu 1924 roku i w których brało udział 37 uczni a z tych 10 przepadło, t. z. prawie ¼, to widzi się dokładnie, że obecny materjał uczni jest lepszy. Uczniowie dzisiejsi na ogół lepiej odpowiadali, więcej mieli zainteresowania i rezultat był pewniejszy. Zdarzyły się i takie wyjątki, gdzie absolutnie nie można było nic zrobić i Komisja egzaminacyjna mimowoli wydać musiała orzeczenie negatywne.

Chociaż w teraźniejszych egzaminach praktycznie nie wzięto uczni więcej w rachubę jak przy ostatnich, to jednak musieli skalkulować i obliczyć, jak długo pracowali nad pracami, które przedłożyli i jak je rozpoczynali. I panowie ławnicy musieli odczuwać zadowolenie, że uczniowie w ostatnich czasach, czy to z popędu własnego, czy z pobudek sił kierowniczych wzięli się do rzeczy i nad sobą pracowali.

Znajdzie się zawsze wśród uczni pewien procent nieuków, nie mających zainteresowania zawodem swoim, lecz ci zawsze będą i tych się nigdy nie wypleni. Mniej obecnie było takich.

Pozwolę sobie rzecz przedstawić chronologicznie podług drugostronnie stojącej tabelki, aby mieć pewien pogląd, jak uczniowie egzaminy składają.

Materjał uczniów-maszynistów, który w ostatnich latach był bardzo mierny i przedstawiał na przyszłość liche widoki, tym razem się polepszył. Z pomiędzy 14 uczni maszynistów, stających do egzaminu, 9 zdało go z dobrym wynikiem, 3 przepadło, 2 się nie stawiło. Wskazać mi tutaj wypada na takiego Murawę Kazimierza z drukarni „Poradnika Gospodarskiego“, Jankowiaka Łucjana z drukarni św. Wojciecha i Dondajewskiego Józefa z Drukarni Poznańskiej, z których każdy w praktyce i teoretyce osiągnął dwójkę. Jest to chlubą nietylko dla nich samych, ale i dla zakładu, w którym praktykę odbyli. Dalsi uczniowie przeważnie osiągnęli stopień 3, co jest do-

Egzaminy uczniowskie w obrębie Izby Rzemieślniczej Poznańskiej
pod przewodnictwem p. Edwarda Pawłowskiego.

Nr. bież.	Imię i nazwisko	Zawód	Miejscowość	Drukarnia	Który raz	Praktycznie	Teoretycznie
Poniedziałek, 9. marca 1925.							
1	Zalachowski Telesfor	maszynista	Poznań	M. Zalachowski	4	nie stawił się	
2	Kamiński Stefan	„	„	Wł. Tomaszewski	3	nie stawił się	
3	Skąpski Marjan	„	„	Fr. Pilczek	3	przepadł	
4	Grabowski Sylwester	„	„	Wyd. Zjednoczenia Zaw.	1	przepadł	
5	Twardowski Wincenty	„	„	J. Goździejewski	1	2	3
6	Murawa Kazimierz	„	„	Poradnik Gospodarski	1	2	2
Wtorek, 10 marca 1925.							
7	Witt Bruno	„	„	Posener Buchdrukerei	1	3	3
8	Jankowiak Łucjan	„	„	Drukarnia św. Wojciecha	1	2	2
9	Chojnacki Paweł	„	Pleszew	Druk. K. Świerkowski	1	3	3
10	Moś Ludwik	„	Kępno	Druk. Spółkowa	1	3	3
11	Musielak Ludwik	„	Poznań	Druk. Rob. Chrześcij.	1	3	3
Środa, 11 marca 1925.							
12	Boese Fryderyk	składacz	Śrem	Drukarnia Centralna	2	cofnięty *)	
13	Migdalek Klemens	„	Grodzisk	J. Milczyński, Druk. Pow.	2	3	3
14	Wila Walenty	„	Poznań	Wł. Tomaszewski	2	3	3
15	Napierala Kazimierz	„	„	Fr. Pilczek	2	3	3
16	Jakubowicz Stanisław	„	„	J. Goździejewski	1	2	3
17	Wiśniewski Heliodor	„	„	Drukarnia Katolicka	1	3	3
Czwartek, 12 marca 1925.							
18	Zieliński Jan	„	„	Fr. Pilczek	1	3	3
19	Koswenda Ignacy	„	„	Drukarnia Polska	1	przepadł	
20	Podrzycki Wacław	„	„	Druk. św. Wojciecha	1	przepadł	
21	Dabert Marjan	„	„	Fr. Pilczek	1	3	3
22	Babst Albin	„	„	Drukarnia Poznańska	1	2	2
23	Orzechowski Tadeusz	„	„	Druk. Rob. Chrześcij.	1	3	2
Piątek, 13 marca 1925.							
24	Bethke Maksymiljan	„	„	Druk. Rob. Chrześcij.	1	2	3
25	Gielniak Zdzisław	„	„	„ „ „	1	3	2
26	Triller Henryk	„	Rawicz	Drukarnia R. F. Frank	2	3	3
27	Sikorski Kazimierz	„	Środa	Drukarnia Królak	2	3	3
28	Matuszak Leon	„	„	„ „	1	przepadł	
29	Tanaś Henryk	„	Pleszew	K. Świerkowski	1	3	3
Sobota, 14 marca 1925.							
30	Dymka Franciszek	„	Nowy Tomyśl	Drukarnia W. Busch	1	przepadł	
31	Kujawa Antoni	„	Poznań	Druk. Rob. Chrześcij.	1	2	2
32	Nowak Stanisław	„	Ostrów-Krępa	Orędownik Ostrowski	1	3	3
33	Skrzypczak Stefan	„	Międzychód	Z. Kąkolewski	1	3	3
34	Brzezinski Jan	„	Kościan	Drukarnia Spółkowa	1	2	3
35	Bielaczyk Maksymiljan	„	Grodzisk	J. Milczyński, Druk. Pow.	2	3	3
Poniedziałek, 16 marca 1925.							
36	Smerda Jan	„	Śmigiel	Drukarnia Gutowskiego	2	3	3
37	Ratajski Józef	„	„	„ „	1	przepadł	
38	Kozanecki Alojzy	„	Poznań	Drukarnia Ostoja	1	2	2
39	Tabernacki Dragomir	kamieniodruk.	„	F. K. Ziółkowski i Ska.	1	2	3
40	Markowski Stanisław	„	„	Fr. Pilczek	1	2	2
41	Grądzielewski Józef	„	„	Drukarnia św. Wojciecha	1	2	2
Wtorek, 17 marca 1925.							
42	Pietrzak Feliks	składacz	Leszno	Głos Leszczyński	1	przepadł	
43	Sypniewski Stefan	„	Poznań	Drukarnia Ostoja	1	3	2
44	Dondajewski Józef	maszynista	„	Drukarnia Poznańska	1	2	2
45	Tyrakowski Leon	składacz	„	Pos. Buchdruckerei	1	2	3
46	Smoczyk Kazimierz	„	„	Drukarnia św. Wojciecha	1	3	3
47	Markiewicz Feliks	maszynista	„	Drukarnia Poznańska	1	3	3
Środa, 18 marca 1925.							
48	Kaptur Leon	składacz	„	Druk. T. Piątkowskiego	1	przepadł	
49	Treumann Józef	„	„	Drukarnia Poznańska	1	3	2
50	Bąk Józef	„	„	Drukarnia Ostoja	1	2	2
51	Pięta Edmund	maszynista	„	Druk. Dzien. Pozn.	1	przepadł	

*) z powodu nie przygotowania i nie przedłożenia prac praktycznych

wodem, że starali się wszelkiemi siłami osiągnąć pewną wiedzę zawodową, ażeby zdać egzamin.

Co do uczni składaczy, to zauważyć należy, że Komisja egzaminacyjna kładła wielką wagę na dobre rachunki. Liczyć powinni uczniowie składacze przedewszystkiem, gdyż to jest podstawą ich pracy zawodowej. Kto chce szybko i dobrze tabelkę zestawić albo akcydens w dwóch lub trzech kolorach, ten koniecznie musi umieć dobrze liczyć. Dlatego podstawą przy egzaminach były rachunki.

Wziąwszy w ogólności, i tutaj wypadły one lepiej jak w roku zeszłym. Na ogólną liczbę 34. uczni składaczy, 26 egzamin złożyło. Wymienić tutaj również wypada takich chłopców jak Babst Albin z Drukarni Poznańskiej, Kujawa Antoni z Drukarni Robotników Chrześcijańskich, Kozanecki Alojzy i Bąk Józef z drukarni „Ostoja" (dawniej Drukarnia Zjedn. Młodz.), którzy tak w praktyce jak i w teorji osiągli dwójki. Również dobrze odpowiadali Jakubowicz Stanisław z drukarni Goździejewskiego, Orzechowski Tadeusz i Bethke Maksymiljan z Drukarni Rob. Chrześcijańskich, Brzeziński Jan z Drukarni Spółkowej z Kościana, Tyrakowski Leon z Posener Buchdruckerei i Treuman Józef z Drukarni Poznańskiej, z których każdy, albo w praktyce albo też w teorji osiągnął dwójkę.

Uczniowie kamieniodrukarze najlepiej się spisali; odczuwało się duże zadowolenie, słysząc, jak uczniowie ci śmiało wypowiadali swe zapatrywania na podział kolorów w przedłożonych pracach. Taki Grądzielewski Józef z Drukarni św. Wojciecha, Markowski Stanisław z drukarni p. Fr. Pilczka otrzymali tak w praktyce jak teorji dwójkę, zaś Tabernacki Dragomir z drukarni F. K. Ziółkowskiego w praktyce 2, a w teorji 3. Jest to dowód szczerej pracy i zamiłowania do swego zawodu, co im tylko na korzyść wyjdzie.

Z uczni składaczy siedmiu egzaminu nie złożyło.

Mamy jednak już pewien dobry objaw i widocznem jest, że uczniowie skorzystali z upomnień, które wyłuszczyłem w ostatnim artykule poegzaminacyjnym.

Niech to będzie zachętą dla wszystkich innych obecnie praktykujących uczni w zawodzie naszym; niech pamiętają, że tylko dobra i wzorowa praca, chęć do swego zawodu i zamiłowanie zrobią ich dobrymi pracownikami, z czego tak oni jak i zawód skorzystają.

Mieliśmy przy obecnych egzaminach również pewien procent uczni zaniedbanych, wskutek czego odstawiono ich do przyszłych egzaminów. Nadmienić muszę, że zadziwia mnie postępowanie Izby Rzemieślniczej, która dopuszcza do egzaminu czwartego uczni, którzy już trzy razy przepadli. Mojem zdaniem jest to bezcelowe. Bo jeżeli uczeń trzy razy przepadał, to widać, że absolutnie nie ma poczucia obowiązku pracowania nad sobą, że taki uczeń jest niezdatny i powinien być wyeliminowany z zawodu. Przez tolerowanie podobnych wypadków pomnaża się tylko liczbę fuszerów. Jeżeli bowiem uczeń taki nie osiągnął przez 4½ lat dostatecznej wiedzy zawodowej, to przez dalszy kwartał lub dłużej także jej już nie nabędzie. Jest to balast dla zawodu. Z tych względów prosiłbym szan. Izbę Rzemieślniczą, aby się nad sprawą tą gruntownie zastanowić zechciała i złemu zaradziła.

Niech te kilka uwag wezmą sobie uczniowie do serca, niech pracują nad własnem kształceniem, aby przyszłość drukarstwa naszego była lepszą, zaś zakłady nasze niech pamiętają o tem, że biorąc ucznia w naukę, przyjmują na siebie obowiązek wydoskonalenia go w zawodzie drukarskim do tego stopnia, aby mógł zapracować na siebie i drugich i był wzorem dobrego pracownika. *St. T.*

Kilka wrażeń z podróży do Lipska i Berlina.

Według urzędowych biuletynów, tegoroczna „Messa" Lipska okazała się największą tak pod względem zajętego eksponatami terenu jak i pod względem zwiedzających. Co się zaś tyczy czynionych zakupów i dokonywanych na „Messie" transakcyj, to nie można się było dowiedzieć żadnych konkretnych danych, wobec czego pod tym względem trzeba opierać się na informacjach poszczególnych wystawców, którzy określali poczynione transakcje jako bardzo mierne. Nadzwyczaj wysokie podatki i niemożność korzystania wszystkim przemysłowcom z pożyczki amerykańskiej, utrudnia w wielkiej mierze interesy. Ogólnie rzecz biorąc, Messa robi na nas, nie mających okazji stykania się bliżej z przemysłem niemieckim, nietylko imponujące lecz wprost przytłaczające wrażenie. Poszczególne gałęzie przemysłu wystawiają na Messie w tak olbrzymich masach swoje produkty, o których to masach trudno wyrobić sobie pojęcie bez obejrzenia tychże własnemi oczyma. Tak np. przemysł elektrotechniczny i radjo wystawił swoje eksponaty w olbrzymiej hali zbudowanej na terenie 26 500 kw. m., a przemysł obuwniczy w hali piętrowej, zbudowanej na obszarze 28 000 kw. m.

Maszyn drukarskich, jak wogóle urządzeń dla Zakładów graficznych wystawiono stosunkowo nie wiele.

Vogtlaendische Maschinenfabrik urządziła na terenie wystawy technicznej drukarnię dla potrzeb Messy, wystawiając tam wielkie offsetowe maszyny rotacyjne oraz takież maszyny zwykłe różnych formatów z samonakładaczami i bez nich.

Drukarnia Messy zajmowała przez 10 dni największego ruchu około 120 ludzi, co daje pojęcie o kolosalnej masie druków, zużywanych do celów targowych.

Nadto w Buchgewerbe-Hausie wystawili różni fabrykanci mniejsze maszyny drukarskie, maszyny do krajania i szycia różnych systemów itd. Ogólną ciekawość wzbudzał u zwiedzających tygiel offsetowy z nakładaczem, maszyna drukująca od 10 000 do 15 000 w 8-miu godzinach z samonakładaczem. Offset taki może oddać duże przysługi przy wielobarwnych drukach akcydensowych tam, gdzie w rachubę wchodzą pojedyncze ilustracje, lub okładki, gdzieby za kosztowną było rzeczą drukowanie pojedyńczych plansz na wielkiej maszynie.

Również wielce pożytecznym wynalazkiem jest nowa maszyna do mycia wałków drukarskich wszelkiego rodzaju — „Walcograph". Używanie takiej maszyny zaoszczędza prawie zupełnie szmat do czyszczenia, jak również oszczęda w wysokim stopniu płynów do czyszczenia wałków, a cena tego aparatu stosunkowo nie wysoka, bo 700 marek za egzemplarz.

Niezmiernie ciekawą i pouczającą jest rzeczą zwiedzenie olbrzymiego zakładu graficznego, jakim jest Spammersche Buchdruckerei w Lipsku. Zakłady te posiadają 186 maszyn drukarskich pospiesznych różnych typów i szerokości aż do 200 cm. (Miele) z nakładaczami automatycznemi i bez nakładaczów, 9 maszyn rotacyjnych, 26 offsetów, 86 maszyn do

składania wszelkiego rodzaju, oraz niezmierną ilość różnych innych maszyn pomocniczych.

Oprócz tego widziałem u „Spammera" najnowsze maszyny introligatorskie do automatycznego tłoczenia tytułów na okładkach, maszyny do wykonywania okładek, do zawieszania i zbierania arkuszy. Te ostatnie określa zarząd „Spammera" jako jeszcze nie stojące na wysokości swego zadania, z którego to powodu też maszyny te mało bywają praktycznie stosowane. Ogółem zatrudnia „Spammer" około 2600 ludzi. U „Spammera" drukowaną bywa między innemi np. częściowo w nakładzie pół miljona egzem. berlińska „Berliner Illustrierte Zeitung". — Kalkulacje przeprowadza „Spammer" ściśle na zasadzie Buchdrucker-Preis-Tarif, która znacznie wyższą jest od naszych stawek za roboty drukarskie, przyczem uwzględnić trzeba, że warunki socjalne nie obciążają w takiej mierze produkcji, jak to ma miejsce u nas. Grafik bowiem niemiecki pracuje 48 godzin tygodniowo, przyczem wolno stosować w Niemczech 9-tą godzinę dziennie, płacąc pracownikom tylko zwykłą godzinę, wynikającą z przerachowania zasadniczego zarobku przez 48 godzinny tydzień roboczy. Zestawy maszynowe — oczywiście z rękopisów pisanych maszyną — oraz pracę introligatorskie, wykonywane bywają w tych zakładach zasadniczo na akord. Pod względem wysokości nakładów trudno nam wyobrazić sobie wprost potworne ilości jakie drukowane bywają w Niemczech. Wspomnę tylko, że byłem świadkiem drukującego się prospektu na „Karl May Erzählungen" w nakładzie pięciu miljonów egzemplarzy; widziałem również książkę oprawną w całe płótno, p. t. „Bern, Die zehnte Muse", której rozeszło się w 8-miu latach 540 000 (pięćset czterdzieści tysięcy) egzemplarzy.

U nas, nie znających stosunków niemieckich, utarło się mniemanie, że największym nakładem ilustrowanego pisma w Europie jest „Berliner Illustrierte Zeitung", drukująca się w Berlinie, Lipsku i Wiedniu w ogólnym nakładzie 1 300 000 (jeden miljon trzysta tysięcy) egzemplarzy tygodniowo. Tymczasem przy zwiedzaniu zakładów graficznych „Phoenix-Verlag" w Berlinie stwierdziłem, że tam drukują rotograwurą ilustrowany dodatek do różnych gazet lewicowych, pt. „Volk und Zeit" w nakładzie 2 700 000 (dwa miljony siedmset tysięcy) tygodniowo.

Godnym zwiedzenia jest również znany nam mniej lub więcej wielki zakład graficzny pod firmą Otto Elsner w Berlinie. Otto Elsner założył w roku 1870 drukareńkę o jednym tyglu, a umierając w roku 1913, zostawił trzem synom swoim olbrzymi zakład, który zatrudnia obecnie 1800 ludzi. Specjalnością tego zakładu jest druk czasopism ilustrowanych, drukowanych przeważnie techniką rotograwury, oraz wytwornych druków akcydensowych wielobarwnych w technice offsetowej, jak również uskutecznianie powtórek starych dzieł za pomocą nowych technik naprodukcyjnych, jak: „Manul" i „Bresma". U Elsnera widziałem n. p. olbrzymi nakład ilustrowanego dodatku do gazet kierunku prawicowego, drukowany w nakładzie 4 700 000 (cztery miljony siedmset tysięcy) tygodniowo, p. t. „Das Leben im Bild". Druk dodatku odbywa się na trzech olbrzymich rozmiarów maszynach rotacyjnych, produkujących w 8-miu godzinach po 200 000 egzempl. Nagłówki dla poszczególnych gazet, umieszczane na tem casopiśmie dokonywane bywają na coś około 28 maszynach, specjalnie do tego celu zbudowanych, bardzo szybko biegnących, na których nakładanie odbywa się z dwu stron. Ciekawem będzie przytem jeszcze wspomnieć, że Elsner używa rocznie tylko na druk rotograwur około 5 000 000 (pięć miljonów) kg. papieru — na inne zaś druki około 2 500 000 (dwa miljony pięćset tysięcy) kg.

Jak z tych kilku danych wynika, przemysł graficzny w Niemczech rozwinął się po wojnie kolosalnie i postępuje z każdym miesiącem na drodze nadzwyczaj szerokiego rozmachu. Mimo pozornego zubożenia skutkiem wojny, ekspansywność Niemców za pomocą drukowanego słowa i obrazu ilustrującego chwilę bieżącą, jest olbrzymią i zdumiewającą, a jednocześnie wzbudzającą w Polaku żałość, że tak mało u nas niestety znajdujemy w szerokich masach zrozumienia dla zbawiennych skutków, jakie dają dobre książki i czasopisma. *Fr. Kusz*

Z chwili bieżącej.

Egzamin mistrzowski zdał dnia 18 b. m. przed Komisją egzaminacyjną w Poznaniu pod przewodnictwem p. Edwarda Pawłowskiego pan Tadeusz Biskupski, kierownik drukarni p. Prądzyńskiego w Wrześni.

Z reszty kandydatów dwóch się cofnęło, jeden przepadł.

Zniesienie ceł przywozowych w Turcji. Turcja zniosła na następujące towary cła przywozowe: maszyny rolnicze, narzędzia i maszyny dla fabryk już istniejących lub zakładanych, rewolwery kalibru poniżej 15 proc. m/m., rury metalowe, kanalizacyjne i do budowy wodociągów miejskich i wsi, maszyny drukarskie i litograficzne, wszelkiego rodzaju wyroby i aparaty przynależne do drukarń księgarskich, metal trzcionkowy składnic zecerskich, trzcionki, skrzynki na typy drukarskie i trzcionki, aparaty cynkograficzne łącznie z chemikaljami, kosy, sierpy, części maszyn, tłuszcze, benzynę, naftę, sodę bicarboniczną, siarczan miedzi, siarkę dla rolników i winnic oraz wozy rolnicze. Zwolnienie od cła będzie udzielane bez specjalnych świadectw, jeśli importowany towar wyraźnie wskazuje na przeznaczenie dla rolnictwa i przemysłu.

Nowe czasopismo. Z dniem 1 marca rb. zaczął wychodzić w Poznaniu jako miesięcznik „Przegląd Krawiecki", organ związku cechów krawieckich na Rzeczpospolitę Polskę. Wydawca: Kazimierz Krajna z Poznania. Czcionkami Drukarni Handlowej T. z o. p. w Poznaniu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

O sprycie dziennikarskim kilka faktów.

Dziennikarz jest naogół osobą bardzo nielubianą. Zawód jego i czytelnicy dzienników, wymagają by w nich były ostatnie sensacje o ile możności oryginalne. Tymczasem nie zawsze dziennikarz napotyka na chętnych, którzy coś wiedzą i o tem co wiedzą byliby gotowi poinformować ciekawych reporterów.

Stąd też dziennikarze wpadają na dowcipne pomysły, by zaspokoić głód czytelników i co ważniejsza ratować własny honor dziennikarski przed konkurencją.

W r. 1878 podczas obrad kongresu berlińskiego wykluczono wszystkich sprawozdawców dziennikarskich a wszystkich uczestników kongresu do najzwyklejszej służby włącznie zobowiązano do ścisłego zachowywania tajemnicy. Nie wolno było mówić słowa o tem, co się słyszało i mówiło na sali obrad. Wszyscy oczywiście zastosowali się dosłownie do tego przepisu. A jednak dawały londyńskie „Times" dzień w dzień dokładne sprawozdania z obrad. Bismark, który prowadził rokowania, klął dziennikarzy w żywe kamienie; dyplomaci chodzili zamyśleni nad tajemnicą tych korespondencyj, wszystkich sekretarzy śledziła tajna policja... i nic nie pomagało.

A zagadka bardzo prosta. Pewien sekretarz angielski i korespondent „Timesa" stołowali się „przypadkowo" w jednej restauracji, w jednym pokoju. W czasie trwania konferencji nie przemówili słowa do siebie. Za każdym razem jednak, kiedy wychodzili z restauracji zamieniali przez pomyłkę kapelusze. Wisiały one na jednem wieszadle obok siebie, a ponieważ były łudząco podobne do siebie więc... Wewnątrz sprytnie były ukryte w sekretarskim: sprawozdanie z posiedzenia kongresu, a w reporterskim: „podziękowanie".

Sprawozdawca pędził na pocztę do urzędu telegraficznego a sekretarz do banku.

W ten sam sposób udało się innemu korespondentowi „Timesa" przesłać i jako pierwszemu donieść do swej redakcji depeszę o zawarciu pokoju po wojnie burskiej. Doszła ona do Londynu znacznie wcześniej aniżeli depeszą urzędową.

I nie trzeba było wielkich zachodów, aby otrzymać najwiarogodniejszą wiadomość. Delegacje bankowe obradowały za szczelnie zamkniętemi i strzeżonemi drzwiami. W promieniu kilku kilometrów obstawiono budynek kordonem policyjnym. Nie brano jednak w rachubę wzroku dziennikarskiego, który widzi zwykle dalej aniżeli sięgają środki bezpieczeństwa. Dlatego też nie można było zapobiec, że za kordonem usadowił się daleko w etapie korespondent „Timesa" bezustannie obserwując domek, stojący wygodnie na wzgórzu, w którym odbywały się rokowania pokojowe. W pewnej chwili po ukończeniu wyszedł przed drzwi członek delegacji, oczywiście pozyskany przez korespondenta, aby po długich męczących naradach zaczerpnąć szczyptę świeżego powietrza. Przy tej sposobności wyjął przypadkowo białą chustkę, umówiony znak na czekającego korespondenta, że protokół pokojowy został podpisany.

Rzucić się na konia i popędzić do najbliższego urzędu telegraficznego, było rzeczą jednej chwili. Tu już od kilku godzin nadawał urzędnik tekst biblji na przewodzie londyńskim. Był to środek bezpieczeństwa, by mieć wolny przewód i w każdej chwili móc nadać depesze. Urzędnik zdołał już przetelegrafować cały rozdział o „stworzeniu świata", kiedy nadjechał korespondent z wiadomością.

W „Timesie" umieszczono oczywiście tylko depeszę o zawarciu pokoju.

Wszystko to kosztowało oczywiście grubą sumkę, bo trzeba było i telegrafistę opłacić i depeszę o „stworzeniu świata". Podobno jednak wybito ją na dodatku nadzwyczajnym, w którym każdy przed nadejściem depesz urzędowych mógł przeczytać z wielkiem naprężeniem oczekiwaną wiadomość o zawarciu pokoju.

Biała chustka deleg. pokojowego przypomina biały dym, który w Rzymie po każdem konklawe zwiastuje urbi et orbi wybór nowego papieża. W czasie trwania konklawe nic poza mury konklawe się nie przedostaje.

Po śmierci Leona XIII udało się Amerykaninowi Melville E. Stone, wydobyć różne tajemnice obrad kardynalskich, które dzień w dzień przesyłał do swego dziennika „Associaled Presse". Korespondent ten namówił członka z przybocznej gwardji szlacheckiej, by zabierał z sobą gołębia. Nikt na stworzenie to nie zwracał uwagi. Był to jednakże gołąb pocztowy, który przynosił czekającemu dziennikarzowi ostatnie nowości z zamurowanego konklawe. W końcu wpadł na trop całej sprawki kardynał Rampolla, poczem wyleciał nie gołąb, lecz... Szwajcar. *(D. K.)*

Targi Wrocławskie.

Od pewnego czasu kursuje po Poznaniu broszura ozdobnie wydana, zalecająca w języku polskim zwiedzanie i udział w Targach Wrocławskich, które rozpoczynają się 15 marca rb. Człowieka nie uprzedzonego zrazu nie uderza, po różnych przykrych doświadczeniach, fakt taki chociażby, jak ten, że prospekt, dla polskich kupców przeznaczony, został i po polsku napisany. Rad to uznaje i gotów stąd nabrać przekonania, że przecież są Niemcy, którym zależy na dobrem sąsiedzkiem współżyciu z nami, i którzy współżycie to chcą oprzeć na uczciwych podstawach szczerego porozumienia. Lecz już przeczytanie pierwszych stron prospektu mąci w dotkliwy sposób to miłe uczucie. Polszczyzna, którą autor broszury wychwala Targi Wrocławskie jest — oględnie mówiąc — okropną, miejscami zupełnie niezrozumiała. Oto kilka próbek tego stylu: W hali „zeszłorocznej" jak i też w „hali wschodniej znajdą miejsce wszystkie gałęzie nie zbyt wielkie (?), co ich właściwość wymaga o ile możność ścisłej zeparacji od innych oddziałów". — „Wielkie ich domy handlowe dadzą zwiedzających za popieranie Targu tak dzielnie z swoim wielkim wpływem, radą fachowczą i gorliwą pracą" znajdują się „kupcy daleko sięgającego wzroku, którzy jako pierwsi podczas wojny poznali potrzebę, kierować niemiecki handel zagraniczny a główną jego siłą ku wschodniej i południowo-wschodniej Europie, którzy wracali energicznie uwagę na czynność pośredniczą targów działającą naj-

lepiej w tymże duchu, którzy nakoniec utworzyli Targ Wrocławski z wielką śmiałością (?)" — Takiej niedbałości nie popełnia kupiec uczciwie myślący o porozumieniu z sąsiadem. Możnaby wreszcie wybaczyć te usterki językowe, gdyby autorzy prospektu nie byli zdradzili się w bardzo jaskrawy sposób na jednej z ostatnich stron broszurki. Dowiadujemy się tam, że stolicą tej dzielnicy (mowa o Wrocławiu) zwiedzają „kupujący z niej i z ziemi tymczasem odstąpionej..." Wylazło tutaj jak przysłowione szydło z worka, z pod powłoki układnych i ułudnych słówek z całą brutalnością i siłą właściwe oblicze tych kupców niemieckich: oblicze nienawiści i chciwości zachłannej na ziemię polską. Zaprawdę niczego Niemcy nie nauczyli, niczego też nie zapomnieli. Tem dziwniej brzmi już potem końcowa tyradaże, mające w krótce przyjść do skutku uregulowanie stosunków z państwami ościennemi na podstawie traktatów handlowych, przyrzeczone już ułatwienie co do ruchu paszportowego przy granicy, ulepszenie stosunków transportowych, wszystko to wpływać będzie dodatnio na wzajemne stosunki narodów, uskuteczniając zmianę towarów, powołaną do podniesienia powszechnego dobrobytu i kultury. Więc do Wrocławia na Targ Wiosenny w 1925 r."

Kupiec polski, do którego to zaproszenie się zwraca, potrafi wobec bezczelnej obłudy swą godność i bojkotem bezwzględnym Targów Wrocławskich odpowiedzieć na piękne słówka o „podniesieniu powszechnego dobrobytu i kultury" jakże już osławione, z których wyziera tylko stara nigdy nienasycona ekspasja na wschód pruskiego molochu.

Nowa taryfa pocztowa.

Od dnia 15 marca rb. zaczęła obowiązywać nowa taryfa pocztowa i telegraficzna, w której niektóre opłaty zostały w stosunku do obecnej podwyższone, a niektóre zniżone. List zwykły opłacać się będzie jak dotychczas 15 gr. (przy wadze do 20 gram.), względnie 30 gr. przy wadze od 20—250 gram. Natomiast list polecony kosztować będzie 45 gr., gdy obecnie kosztuje tylko 35 gr. Za pospiech opłata nie została zmienioną i wynosić będzie w dalszym ciągu 50 gr. (list polecony express kosztować więc będzie 95 gr.). Jeżeli nadawca żąda przy nadaniu poświadczenia odbioru lub poświadczenia wypłaty, opłaca 30 gr. (dotychczas 20 gr), za to samo żądane po nadaniu opłata wynosi 60 gr. (dotychczas 40 gr). Z 20 na 30 gr. podwyższone zostały opłaty: za nadanie przesyłki za pobraniem lub zleceniem, za nadanie posyłki poleconej poza godzinami urzędowemi, za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki, za reklamację przesyłki pocztowej, za wydanie duplikatu poświadczenia nadania, wreszcie za zniesienie lub zmniejszenie pobrania. Opłaty za paczki o wyższej wadze zostają obniżone, mianowicie paczki wagi od 10—15 kg. opłacać będą 3,50 zł (zamiast zł 4.—), a paczki wagi od 15—20 kg. opłacać będą zł 5.00 (zamiast zł 6.00). Za doręczenie paczek opłaty zostają podniesione: w Warszawie za paczki do 5 kg. 40 gr (obecnie 20 gr), do 10 kg. — 50 gr (obecnie 25 gr), do 15 kg. — 80 gr (obecnie 30 gr), do 20 kg. — zł 1.00 (obecnie 35 gr. Składowe za paczki za każdy dzień zwłoki i za każdą paczkę podwyższono do 40 gr (z 25 gr), najwyżej zaś do zł 8.00 (z 5.00 zł). Pełnomocnictwo dla jednorazowego odbioru przesyłek kosztować będzie 5 gr, dla stałego za 1 zł. Przesyłki adresowane poste restante opłacać będą 5 gr (dotychczas 2 gr). W taryfie telegraficznej zostaje podwyższona opłata zasadnicza za wyraz — z 8 gr na 10 gr, za telegramy zwykłe (najmniej 1 zł), i z 24 do 30 gr za telegramy pilne (najmniej 3 zł). Takie same stawki opłacać się będzie za wyrazy zapłaconej odpowiedzi. Opłata od wyrazu telegramów prasowych podwyższona zostaje z 4 na 5 gr.

Ruch telegraficzny między Polską a Z. S. R. R.

Dnia 10 marca r. b. otwarto ruch telegraficzny między Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad. W ruchu tym dopuszczone są telegramy państwowe, meteorologiczne, zwykłe i prasowe. a) Telegramy państwowe. Z prawa nadawania telegramów, zaliczanych do kategorji telegramów państwowych, korzystają następujące władze i urzędy państwowe w Polsce: Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Rada Ministrów, Prezes Rady Ministrów, Ministrowie i Prezesi samodzielnych naczelnych zarządów i ich zastępców, Szef Sztabu Generalnego, Komitet Ekonomiczny Ministrów, Wódz Naczelny, pomocnicy wodza naczelnego, placówki dyplomatyczne i konsularne; w Z. S. R. R.: Ogólnorosyjski Komitet Wykonawczy (Wcik), centralne komitety wykonawcze sprzymierzonych republik (Cik), Rada komisarzy ludowych (Sownarkom), komisarze ludowi i ich zastępcy (Narkom i Zamnarkom), rada pracy i obrony (sto), rewolucyjna rada wojenna (Rewwojensowiet), przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej (Predrewwojensowiet), zastępca przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej (Zampredrewwojensowiet), głównodowodzący sił morskich i lądowych republiki (Gławkom), pomocnicy głównodowodzącego (Pomgłakom), dyplomatyczni i konsularni przedstawiciele.

Telegramy państwowe nie podlegają żadnym ograniczeniom językowym, czyli że mają być redagowane w języku dowolnym, nie wyłączając języka umówionego lub szyfrowego, byleby były napisane literami alfabetu łacińskiego.

Opłata od wyrazu telegramu państwowego wynosi 34 cent.

b) Telegramy meteorologiczne. Telegramy meteorologiczne (M) może nadawać Państwowy Instytut Meteorologiczny lub podległe mu urzędy. Telegramy meteorologiczne zwolnione są od opłat.

c) Telegramy zwykłe. Telegramy zwykłe przy zastosowaniu liter alfabetu łacińskiego mogą być redagowane w językach: polskim, rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim, białoruskim i rusińskim. Telegramy napisane w innych językach, jak również napisane w języku umówionym lub szyfrowym, nie są na razie dopuszczone.

Z kategorji telegramów, oznaczonych znakami konwencjonalnemi, wyrażającemi szczególne zlecenia nadawcy, nie są dopuszczone jedynie oznaczane znakami XP, XPx, XPP i XPT. Wszystkie inne są dopuszczone.

Telegramy, przeznaczone do miejscowości, położonych w zamiejscowym okręgu doręczeń, z reguły doręczane będą pocztą, przez umyślnych zaś posłańców w tych tylko wypadkach, gdy urząd oddawczy będzie w posiadaniu odpowiedniego zgłoszenia adresata o doręczeniu mu telegramów przez umyślnych posłańców. Opłata od wyrazu telegramu zwykłego wynosi 34 cent., pilnego 102 cent.

d) Telegramy prasowe. Ograniczenie językowe, podane pod c), stosować należy również do telegramów prasowych. Telegramy prasowe dopuszczone są tylko do agencji prasowej „Inorosta Moskwa“.

Nadawca telegramu prasowego powinien wylegitymować się zaświadczeniem, wydanem przez Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Opłata od wyrazu telegramu prasowego wynosi 17 cent.

Zwraca się uwagę, że wszystkie urzędy telegraficzne, położone na terytorjach, wchodzących w skład Z. S. R. R., w nomenklaturze urzędów, wyd. 1922 r., oznaczone są w drugiej kolumnie — Russie d'Europe, Russie d'Asie, Russie du Caucase i w tych wypadkach, gdy nadawca napisze w adresie Rosja lub Russie — należy poprawić na Z. S. R. R. (skrót polski, S. S. S. R. (skrót rosyjski) i U. R. S. S. (skrót francuski).

Na szczególne zlecenie nadawcy telegramy do Syberji mogą być kierowane również „via Eastern—Wladivostok“ za opłatą 5 fr. 45 cen. od wyrazu telegramu zwykłego.

Notatki

Konkurs na dostawę druków pocztowo-telegraficznych. Generalna Dyrekcja P. i Tel. ogłasza konkurs na dostawę druków pocztowo-telegraficznych na papierze G. D. P. i T. o wymiarach 65×86 i 70×100 centimetrów.

Wzory druków oglądać można w Składnicach miejscowych Dyrekcyj P. i T., a także w Głównym Składzie G. D. P. i T. (Ludna nr. 4), gdzie ponadto udzielane będą wszelkie szczegóły, dotyczące wykonania i dostawy druków.

Wadjum w wysokości 1% od zaoferowanej kwoty należy składać w C. K. P. lub Izbach Skarbowych w gotówce, lub papierach państwowych o zabezpieczeniu pupilarnem, pokwitowanie zaś dołączyć do oferty.

Oferent, cofający się przed ukończeniem rozprawy ofertowej, traci wadjum, w razie zaś niedotrzymania warunków umowy, oprócz straty wadjum, odpowiada do wysokości rzeczywistych strat, poniesionych przez Skarb Państwa.

Ofertę z podaniem najkrótszego terminu dostawy druków należy nadsyłać pod adresem G. D. P. i T. w zamkniętych i olakowanych kopertach z napisem u góry: „Oferta na dostawę druków do Nr. 1428/IV“ na dzień 26 marca rb. do godziny 12 w poł.

Dla ofert zamiejscowych miarodajnym będzie odcisk datownika z dnia 24 marca rb.

G. D. P. i T. zastrzega sobie prawo unieważnienia niniejszej rozprawy ofertowej, jak również możność oddania robót bez względu na cenę.

Polska wystawa graficzna w Kolonji. W Kolonji odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie polskiej wystawy graficznej, przy licznym współudziale międzynarodowej publiczności niemieckiej, angielskiej, francuskiej i polskiej. Uroczystości otwarcia dokonał wiceprezydent miasta dr. Meerfeld w obecności przedstawicieli władz miejscowych, wysokiej komisji międzysojuszniczej i konsulów państw zagranicznych. Następnie dyrektor muzeum miejskiego dr. Schaefer miał wykład o nowoczesnej sztuce polskiej. W imieniu komitetu organizacyjnego dziękował p. konsul generalny Rozwadowski za okazaną wystawie gościnność, wyrażając nadzieję, że tysiącletnie tradycje kulturalne, łączące Nadrenję z Polską, zostaną ponownie nawiązane. Frekwencja wystawy jest bardzo duża. Napływają liczne zgłoszenia o kupno eksponatów, szczególnie grafików treści religijnej.

Dane bibljograficzne za III kwartał 1924 r.

(Według wykazu referatu ewidencyjno-bibljograficznego Wydziału Pras. Min. Spraw. Wewn.)

Ogółem zarejestrowano w Wydziale Prasowym M. S. Wewn. w III. kwartale 1924 r. 1 206 druków nieperjodycznych (suma nakładu 4.340.814), co stanowi 1 książkę na 6 mieszkańców.

DZIAŁY	%	W jęz. pol.		W jęz. innych		RAZEM	
		ilość	nakład	ilość	nakład	ilość	nakład
1. Wydawnictwo sensacyjne	14.0	168	862 500	—	—	168	862 500
2 Poezja, powieść dramat	11.2	96	481 615	39	69 100	135	550 715
3 Podręczniki szkolne	9.2	92	995 800	24	95 400	116	1 091 200
4. Teologja, hist kościoła, dzieła treści religijnej	8.6	34	143 500	71	146 150	105	289 650
5. Varia	6.5	54	120 458	24	109 300	78	229 758
6. Przemysł i handel	5.5	62	64 020	4	3 650	66	67 670
7. Pedagogja, szkolnictwo, wychowanie fizyczne	5.4	55	98 890	11	21 450	66	120 340
8. Prawo, nauki społeczne	5.0	51	80 760	8	11 500	59	92 260
9. Wydawnictwa popularne	4.3	43	107 850	9	20 200	52	128 050
10. Polityka, publicystyka	4.0	25	76 480	21	45 150	46	121 630
11. Rolnictwo, leśnictwo, gospodarstwo domowe	3.4	41	85 750	—	—	41	85 750
12. Historja, nauki pomocnicze	2.8	27	86 420	7	10 600	34	97 020
13 Medycyna, higjena, weterynarja	2.7	28	85 270	3	5 000	31	90 270
14. Książki dla dzieci i młodzieży	2.4	17	76 100	13	40 000	30	116 100
15. Wojskowość	2.2	27	120 525	—	—	27	120 525
16. Matematyka, nauki przyrodnicze	2.2	20	32 925	7	8 000	27	40 925
17. Technika	2.0	25	59 32	—	—	25	59 525
18. Bibljografja, księgoznawstwo, encyklopedja, dzieła zbiorowe	1.8	14	22 690	7	10 900	21	33 590
19. Filozofja, psychologja, estetyka etyka	1.7	14	22 400	6	10 100	20	32 500
20. Geografja, krajoznawstwo, podróże mapy	1.5	15	26 930	9	11 000	18	37 930
21. Sztuki plastyczne	1.2	14	11 361	1	1 000	15	12 361
22. Teatr muzyka śpiew	1.0	11	23 600	1	1 000	12	24 600
23. Historja i teorja literatury	1.0	11	22 400	1	1 000	12	23 400
24. Językoznawstwo filologja	0.2	1	7 300	1	720	2	8 020
25. Antropologja, etnologja, prehistorja, folklor	0.2	2	4 725	—	—	2	4 725
Razem	100	945	3 719 594	261	621 220	1206	4 340 814

Według języków: w polskim ilość 78.4 proc., w żydowskim (hebr. i żargon) 11.3 proc., ukraińskim 5.4 proc., niemieckim 2.1 proc., rosyjskim 1 proc., litewskim 0.3 proc., białoruskim 0.3 proc., innych 1.2 procent.

Reklama na wieży Eifla w Poznaniu. Komisja artystyczna magistratu miasta Poznania zatwierdziła projekt modelu wieżu Eifla (17 m. wysokości) jako wieży reklamowej dla firm na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Ustawiona ona będzie u wylotu ul. św. Marcina, vis a vis hotelu Britania — oświetlona podczas Targów do godziny 1 w nocy 1 500 żarówkami ogólnej siły 38 000 świec.

Otwarcie Targów lipskich. Przy znacznej frekwencji odbyło się dnia 4 bm. otwarcie targów lipskich. Z nowych oddziałów targów, których nie było w roku ubiegłym, zwracają uwagę oddziały reklamowy i techniki ogrzewania.

Wycofanie banknotów 5-złotowych. Bank Polski rozpoczął stopniowe wycofywanie banknotów 5-złotowych. Zarządzenie to stoi w związku z niedalekiem puszczeniem w obieg srebrnych 5-złotówek.

Nowa drukarnia. Do rejestru handlowego przy Sądzie okręgowym w Krakowie wpisano nową firmę p. t.: Drukarnia „Grafia", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie drukarni oraz wykonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres przemysłu drukarskiego i wydawniczego w związku z drukarskim przemysłem. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kontrakt spółki: z daty Kraków 12. stycznia 1925. Kapitał zakładowy spółki wynosi: 28 350 złotych.

Nowa spółka wydawnicza w Mikołowie. W rejestrze handlowym Oddział B przy Sądzie powiatowym w Mikołowie wpisano dnia 13 listopada 1924 r. pod nr. 44, firmę: „Hanza", spółka wydawnicza z ogr. odpowiedzialnością z siedzibą w Mikołowie. Przedmiotem jest wydawanie perjodycznych czasopism gospodarczych, rozpowszechnianie ich w kraju i zagranicą; wydawanie perjodycznych publikacji ekonomicznych w rodzaju skorowidzów przemysłowo-handlowych, informacyjnych wydawnictw itp. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych. Zawiadowcami spółki są: Jan Polaszek, kupiec z Mikołowa, Wiktor Musialik z Katowic. Kontrakt spółki zawarty został dnia 25 października 1924 r. Zawiadowcami spółki ustanowiono Jana Polaszka i Wiktora Musialika z tem, że spółkę zobowiązywać będzie samoistny podpis Jana Polaszka oraz Wiktora Musialika łącznie z Janem Polaszkiem. Wszelkie podpisy uskutecznione będą pod firmową pieczęcią spółki.

Spółka Wydawnictw Spółdzielczych w Poznaniu. W rejestrze handlowym przy Sądzie powiatowym w Poznaniu zapisano przy firmie: Spółka Wydawnictw Spółdzielczych z o. odp.: Uchwałą udziałowców z dnia 24 stycznia 1925 r. została spółka rozwiązana. Likwidatorem jest kupiec Rus Kusztelan z Poznania.

Spółka Akcyjna Wydawniczo-drukarska „Praca" zwołuje na mocy § 18 statutu Spółki na dzień 3 kwietnia 1925 r., na godz. 6 po poł., w lokalu Spółki w Warszawie, ul. Kredytowa 2/4, doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów.

Wartość reklamy. Administracja dziennika „Wisconsin State Journal" zamieściła artykuł zachęcający kupców i przemysłowców do reklamowania się w tem piśmie. Argumenty, jakiemi administracja się posługuje w swoich dowodzeniach, są istotnie trudne do obalenia. „Jaja kacze — twierdzi — są tak samo podatne do jedzenia i posiadają te same składniki odżywcze co i jaja kurze, a w dodatku są od nich większe. Mimo to ogół jada wyłącznie jaja kurze, podczas gdy kaczych prawie wcale niema w zażądaniu. Czy wiecie czemu się tak dzieje? Oto za każdem zniesieniem jaja, kura głośno gdacze i oznajmia światu, że mu jedno jaje kurze znowu przybyło. Tymczasem kaczka trzyma się systemu kupców niedbałych o własny interes i znosi jaja w milczeniu, nie dbając o reklamę.

Ogłoszenia: 1/1 strona 50 zł. 1/2 str. 25 zł. 1/4 str. 13 zł. 1/8 str. 7 zł. 1/16 str. 4 zł. 1/32 str. 2 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł., miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868.
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555
Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.